



# boczny tor

czyli  
gniot jubileuszowy  
(15-16.05.2008)

numer

# 50

Jean de Burý

# Żywica, prawie bursztyn

(dialog usunięty z powieści)

- Co się miało zdarzyć, minęło. Tak?
- Nie wiem.
- Sam sobie jesteś winny.
- Nie czuję się winny.
- Jesteś sobie winien odpowiedzi, dlaczego jesteś, gdzie jesteś.
- Nie wiem, do czego zmierzasz, ale nie spodziewam się pochwał.
- Pochwały będą na końcu. Zawsze coś się znajdzie na pocieszenie.
- Nie potrzebuję pocieszenia. Potrzebuję o wiele więcej.
- Na przykład nie mnie?
- To nieuczciwy przykład.
- Nieuczciwy? Bądź szczery.
- To się zdecyduj: szczery czy uczciwy?
- Nie graj w słówka. Nie zmylisz mnie.
- Wyolbrzymiasz coś, co da się streścić w paru słowach.
- Więc proszę, streść. Nie przekonasz mnie.
- Było. Jest. Nie będzie.
- I?
- I nic.
- To wszystko? Niewiele.
- To tylko streszczenie. Możesz rozwinąć w co chcesz.
- I o to chodzi: w co chcę. Czy naprawdę mogę, co chcę?
- Tak. Możesz. Trochę.
- A ty?
- Jak każdy. Ale to ja. Nie każdy może.
- Powiedz, dlaczego cię nie mogę zrozumieć? Czy ty sam siebie rozumiesz? Jesteś taki czy udajesz? Naprawdę jest ci wszystko jedno?
- Za dużo pytań.
- Potraktuj to jak stwierdzenia.
- I co, mam wyciągnąć wnioski?
- Potrafisz?
- Zależy.
- Tobie nie zależy.
- Tak mówisz.

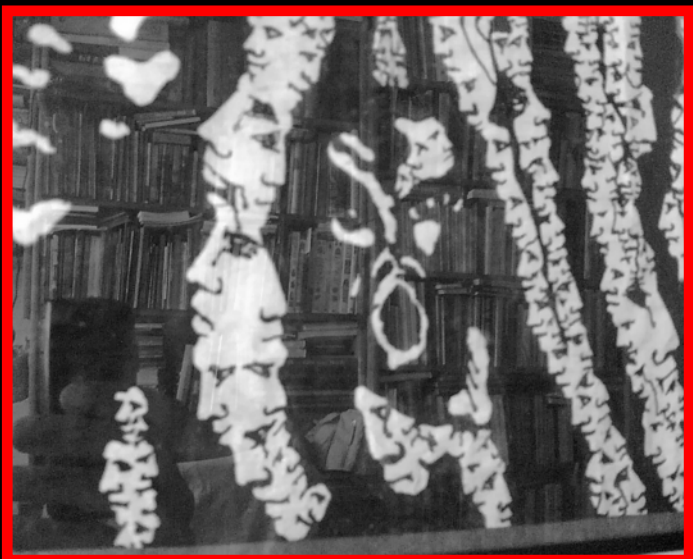
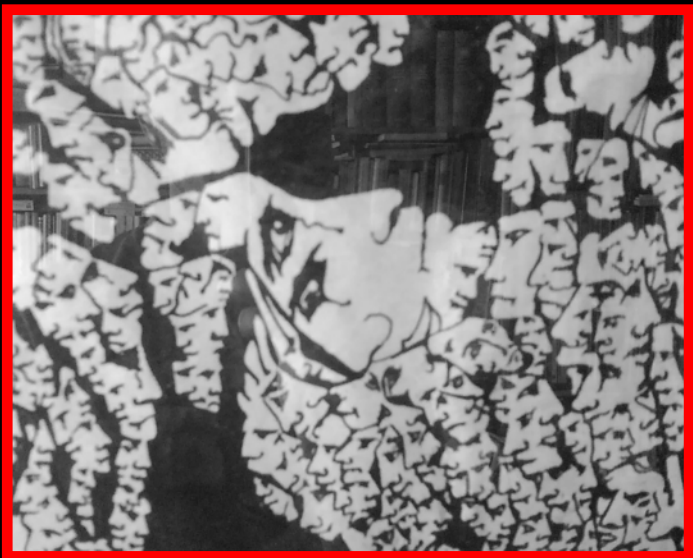
- A ty nie zaprzeczasz.
- Czekam.
- Aż przestanę?
- Po prostu czekam.
- Czekasz.
- Tak.
- Cud się nie zdarzy.
- Nie musi.
- Dla ciebie nic się nie musi. Tak jest najlepiej: nie musieć. A może coś przegapiłeś i teraz tkwisz w całkowitej pustce?
- Może. Cóż.
- Jest jak jest? Nie mogę już tego słuchać.
- Nic nie mówię.
- Ale rozmawiamy. Nie wiem po co. To strata czasu.
- Fakt. Czas leci.
- Opamiętaj się, czego ty właściwie chcesz?
- Musiałbym się zastanowić.
- Wszystko odkładasz na potem.
- Może do jutra.
- Co: do jutra?
- Tego chcę: odłożyć się do jutra.
- To ci się akurat udaje.
- Miałś rację, że na koniec będą pochwały.

Jean de Burý

# Przed snem nie śnimy

- Kładziesz się?
- Powinnam już spać.
- Na którą budzik?
- Nastawię.
  
- Śpisz?
- Ledwo zdążyłam dziś rano.
- To śpij.
- Może mnie obudzisz?

# ccs'n



# o-í-c



Dlaczego nie  
może być inniej?

/ igi

Max Zweit

# Przez

Cały dzień zbierało się na burzę.  
Zbieramy doświadczenia całe życie.  
Wieczorem spadł deszcz.

# Miejsce

Zamieszkuję, zająłem. Część czegoś, część mnie, reszta gdzieś.  
Czy tu zmierzałem? Tu się staję i przestaję.

# Na drugą stronę

Dzień to niewiele. Tydzień, miesiąc — to jest tylko podzbiór roku.  
Lata rok w rok jak w tabelce. Opcja sumuj, sortuj w dół. Przejmujące  
doznania, myśli, dobre słowa, uczynki, nadzieja, smak, węch, uczucia,  
mądrość, czułość, oddanie, ulga, marzenia, śmiałość i wzruszenie,  
oddech, moc, cierpliwość.

Przechodzę.

# Kawałkowanie

Podzielmy się sobą zgodnie z potrzebami.  
Ja chcę dół, ty jasno określoną przyszłość.  
Jesteśmy tak samo uparci.  
Tak samotni.



Szymon Nisza

# Tyłoskręt

Zamiast ćwiczyć zdolności umysłu i siły  
cielesne okiełznać, by nie napastować,  
lecz góry przenosić, powodzie tamować  
— we mgle się płacząc, z przodu widzę tyły.

Zamiast brać, by dawać — biorę nie dość tyle,  
żeby się podzielić i by coś zostało,  
chciałbym dużo jeszcze, lecz mam jeszcze mało.

Zamiast właściwie, właściwie zamiast. Chwila!  
Czy to aby tak być miało?



## Cytatnik

„Najpierw wreszcie zrozumieć: obietnice przyszłych sukcesów to przeszłość. Teraz już nie plan, nie oczekiwanie — teraz terażniejszość. Dziś jest dzisiaj. Dziś jest dzisiaj. Tak ma być”.

*/ Hugo Wert, Uwagażności się nie dziedziczcy, 1926*

„A więc myliłam się? Niemożliwe. Wierzę swojej intuicji, nie myliłam się. Światu brak proporcji. Z buntu się nie wyżyje, bez marzeń nie warto. W skali globalnej ludzie to pomyłka. Szczyt zaangażowania: analiza prognoz pogody. Co mogę? Dlaczego muszę? Samolotem do słońca leciałoby się dwadzieścia lat. Nie da się uratować wszystkich”.

*/ Karolina Pomys, Nie jestem na sprzedaż, 1971*

# Uśmiechnij się do siebie!

Nikt nie patrzy.

